

Marie-Bénédicte Vincent, *Serviteurs de l'Etat. Les élites administratives en Prusse de 1871 à 1933*, Paris–Belin 2006, Noir et Blanc, s. 367.

W dziejach Niemiec Prusy zajmują rolę szczególną. Jako państwo-hegemon nadały decydujący kształt powstałej w 1871 r. Rzeszy, niemniej historiografia interesowała się nimi bardzo wybiórczo, co wielu nie powstrzymywało jednak przed ferowaniem ogólnych wyroków nawet na tematy, które dotychczas nie znalazły się w polu zainteresowań profesjonalnych badaczy. Biurokracja monarchii Hohenzollernów w drugiej połowie XIX w. należy właśnie do takich tematów, o których wciąż mówi się w oparciu o wrywkowe studia czy polemiczne lub hagiograficzne przekazy współczesnych. Pod względem składu i zachowania społecznego dysponujemy co prawda kilkoma pracami, dotyczą one jednak wyłącznie zachodnich części państwa. W tej sytuacji trudno nie zgodzić się z kąśliwą uwagą Hartmuta Boockmanna – że w historiografii dzieje Niemiec są coraz bardziej utożsamiane z historią regionalną Nadrenii i krajów południowoniemieckich<sup>1</sup>.

Niniejszą lukę miała zapełnić publikacja dysertacji doktorskiej Marie-Bénédicte Vincent, stanowiąca pierwsze ogólne ujęcie charakterystyki społecznej i zachowania społecznego wyższych urzędników administracji w Prusach w latach 1871–1918. Na wstępie autorka deklaruje, że ten temat interesuje ją głównie w perspektywie niemieckiego *Sonderweg*, a więc uwarunkowań, które wytworzyły społeczny deficyt modernizacyjny, co umożliwiło akomodację rozmaitych warstw społecznych – tutaj reprezentuje je wyższa biurokracja – z reżimem hitlerowskim. Stwierdzenie to zadziwia, skoro nawet najbardziej prominentni szermierze tego pojęcia już dawno je porzucili, z Hansem Ulrichem Wehlerem na czele, który w trzecim tomie swej *Deutsche Sozialgeschichte* stwierdza, że w świetle ostatnich badań ta koncepcja może się obronić jedynie na polu historii politycznej<sup>2</sup>.

Sama książka składa się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej autorka koncentruje się na społecznych, prawnych i ekonomicznych podstawach grupy wyższych urzędników administracji. Pierwszy element kształtujący grupową tożsamość biurokracji oraz ich stosunek do państwa Vincent upatruje w kolejnych stopniach studiów prawnych. Obiekt swoich badań postrzega więc w pierwszym rzędzie jako uformowany przez regulacje prawne. Niezależnie od tego, rozpatruje kształtowanie się habitusu poprzez otoczenie społeczne. Słusznie widzi w świecie studentów prawa „ekskluzywność”, wynik wysokich kosztów studiów, ale i jednocześnie powoli postępującą „demokratyzację” składu społecznego wydziałów prawa. W epoce cesarstwa temu procesowi przeciwdziałały wzrastająca rola korporacji oraz instytucja służby jednorocznej.

---

<sup>1</sup> H. Boockmann, *Deutsche Geschichte ist mehr als rhein-donauländische Heimatkunde. Die ost-deutsche Geschichte wird in der Bundesrepublik zuwenig erforscht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 22 V 1989.

<sup>2</sup> H.U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, t. 3: *Von der deutschen Doppelrevolution bis zum Beginn des Ersten Weltkrieges: 1849–1914*, München 1995, s. 771.

Dostępne tylko dla zamożnych, uczestniczyły w formowaniu elity studenckiej, ponadto za ich pośrednictwem wśród studentów upowszechniały się arystokratyczne i wojskowe modele zachowania. Według autorki „jednorocznik” nie dominowali wśród urzędników – „tylko” 66% legitymowało się tym patentem, co przeczy kolportowanej w literaturze tezie o nieodzowności odbycia tej formy służby wojskowej dla osób piastujących stanowiska urzędnicze w państwie. Następnie Vincent przybliżył skład społeczny, z charakterystyczną nadreprezentacją czynnika szlacheckiego na wyższych stanowiskach. Z perspektywy ekonomicznej awans wiązał się z koniecznością uruchomienia kapitału rodzinnego. Ciekawym wątkiem jest przedstawienie życia codziennego, które musiało być prowadzone *standesgemäß*. Charakteryzowało się ono dominacją wartości mieszczańskich, idących w parze z mobilizacją całej rodziny, która na równi z urzędnikiem musiała godnie „reprezentować” stan. Autorka przekonuje, że działające silnie mechanizmy selekcji, kontroli zachowań społecznych oraz rozpowszechniania się wzorców militarnych wykształciły skłonności biurokracji do rządów autorytarnych.

Część druga książki poświęcona jest kwestii umiejscowienia elit administracyjnych w świecie politycznym Prus i Rzeszy. Vincent ukazuje sferę wyższych urzędników administracji jako poddaną dominacji konserwatystów, idącą w parze z antysemityzmem, który – tolerowany przez przełożonych – miał po 1933 r. ułatwić recepcję ideologii narodowosocjalistycznej, oraz z dystansem do katolików i katolicyzmu. Pierwsze lata Republiki Weimarskiej zawierają w sobie, według autorki, wątki zarówno dyskontynuacji, jak i kontynuacji. Wielu urzędników opuszczało służbę, nie chcąc się dostosować do nowych warunków, a brak wykształconej i dysponującej odpowiednim autorytetem kadry zmusił z kolei rząd republikański do tolerowania w swych szeregach wielu monarchistów, co wykazało dobitnie ich ambiwalentne zachowanie podczas puczu Kappa. Odpowiedzią na wewnętrzne zagrożenie miała być polityka personalna ministrów Severinga i Grzesińskiego, polegająca na zastępowaniu „niepewnych” urzędników republikańskimi, co powiodło się jedynie w przypadku znacznej części kadry kierowniczej, ale prawie nie dotknęło urzędników wyższych niepracujących na kluczowych stanowiskach. W dodatku nowa władza po kilku latach dopuszczała do wyższych urzędów również osoby niemające prawniczego wykształcenia, nowa regulacja wynagrodzeń wprowadzała większe zróżnicowanie wewnętrzne, a dowartościowanie urzędników średniego stopnia oraz tzw. techników ostatecznie zachwiało autorytetem prawników. To oraz poczucie deklaszacji ekonomicznej przyczyniło się do rosnącej radykalizacji, wzmożonej recepcji autorytaryzmu, kulminującego we współpracy lub bierności podczas fazy instalacji reżimu narodowosocjalistycznego.

Praca Vincent budzi, niestety, wiele zastrzeżeń. Niezrozumiała wydaje się koncepcja układu wewnętrznego, prawdopodobnie jednak podyktowana charakterystyką źródeł. W użytych przez autorkę teczkach personalnych rok 1918/1919 oznacza radykalną cezurę. Od tej daty państwo zwyczajnie przestało interesować się wszystkimi aspektami życia urzędników, toteż nic dziwnego, że narracja w drugiej części toczy się w większości według szlaków wyty-

czonych przez prace Wolfganga Rungego i Rainera Fattmanna, a w pierwszej rzadko wybiega poza 1918 r. Mankamentem jest również brak dyskusji z historiografią. Autorka ogranicza się przeważnie do relacjonowania własnych badań, bez większego odniesienia się do literatury i prezentowanego przez nią obrazu dziejów społecznych administracji.

Niestety, recenzent musi zarzucić Vincent braki w rozeznaniu w literaturze. Bibliografia nie wymienia książek Thomasa Kleina, Dietricha Wegmanna, Heinza Romeyka czy Thomasa Jungblutha na temat biurokracji w zachodnich prowincjach. W żaden sposób nie odniesiono się również do ważnych prac Lisbeth W. Muncy o junkrach w elitach państwa pruskiego, monografii Horsta Küblera o zapleczu ekonomicznym urzędników niemieckich czy prawnohistorycznego studium Harro-Jürgena Rejewskiego na temat obowiązku posłuszeństwa. Listę tę można uzupełniać o kolejne pozycje, ale nawet bez tego powyższe braki dyskwalifikują, niestety, recenzowane dzieło jako dysertację doktorską. Konsekwencją tego są niepotrzebne uproszczenia oraz brak kontekstualizacji. Autorka woli poświęcić pięć stron przypadkom homoseksualizmu wśród urzędników niż sięgnąć do jednego z wielu opracowań i opisać status tego „przewinienia” w świetle prawa dyscyplinarnego, co w zestawieniu z innymi wykazałoby pewną ambiwalencję w sposobach, jakimi administracja pruska radziła sobie z osobami łamiącymi reguły bardzo szeroko rozumianej dyscypliny służbowej. Brak kontekstualizacji uniemożliwia np. opisanie zmian w rekrutacji społecznej wyższych urzędników w świetle przemian społecznych i gospodarczych bądź umiejscowienie ich w spektrum społecznym Prus przez dokładniejsze prześledzenie strategii małżeńskich. Dzięki temu możliwe byłoby np. odniesienie się do tezy o skłonności junkierstwa do izolowania się od elit mieszczańskich w ostatnich dziesięcioleciach istnienia monarchii.

Zdecydowanie skrytykować należy także zastosowany aparat naukowy. Jest on mieszanką cytowania typu anglosaskiego oraz przypisów końcowych, brak jednak jakiegokolwiek logiki w ich użyciu. Liczne odniesienia do literatury lub źródeł nie są jako takie oznaczone.

Książka Marie-Bénédicte Vincent mogła stać się ważnym krokiem na drodze do głębszego zbadania pruskich elit w cesarstwie oraz Republice Weimarskiej. Tego celu nie udało się jednak osiągnąć. Nie negując znaczenia niektórych przemyśleń autorki, należy jednak wskazać na całą serię niedociągnięć, popełnionych błędów czy zaniedbań, które czynią lekturę nader problematyczną.

*Christian Myschor*